

Dominika Rychel-Mantur

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID <https://orcid.org/0000-0001-8273-7417>

## Zofia z Matuszewiczów Kicka – ukochana wychowanka Izabeli Czartoryskiej

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł poświęcony jest Zofii z Matuszewiczów Kickiej. Urodzona w Sieniawie 1796 r. była córką Tadeusza Matuszewicza, Ministra Przychodów i Skarbu Księstwa Warszawskiego oraz Marianny z Wielopolskich 1voto Przebendowskiej. Z powodu śmierci matki w 1800 r. została oddana przez ojca na wychowanie do księstwa Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich. Mała dziewczynka szybko została ulubienicą rodziny, szczególnie księżnej Izabeli. W literaturze pisano o niej jako o ukochanej wychowanki księżnej oraz o projektach małżeństwa Zofii z Adamem Jerzym Czartoryskim.

**Słowa kluczowe:** Czartoryscy, Izabela Czartoryska, Adam Jerzy Czartoryski, Puławy, wychowanie

Bohaterka niniejszego artykułu w literaturze poświęconej rodzinie Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich jest na ogół znana. Wiedza ta kończy się jednak na stwierdzeniach, że była ukochaną wychowanką księżnej Izabeli, która kochała ją jak swoje własne dziecko oraz projektowała jej małżeństwo ze swoim synem, księciem Adamem Jerzym Czartoryskim<sup>1</sup>. Na ten stan rzeczy wpływ ma zapewne fakt, że do tej pory opierano się wyłącznie o źródła w postaci pamiętników<sup>2</sup>. Ich autorzy, szczególnie Leon Dembowski,

<sup>1</sup> L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 1, Lwów 1887, s. 214; J. Bujańska, *Wstęp*, [w:] *I. Czartoryska, Dylizansem przez Śląsk*, przeł. i oprac. J. Bujańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 11; J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 225, 228; Z. Gołębiowska, *Oświata i wychowanie w Puławach oraz kluczu końskowolskim w czasach Czartoryskich*, Puławy 2005, s. 37; G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej*, Warszawa 2010, s. 254, 293, 311; A. Pawłowski, *Trzy krzyże nad Parchatką – symbol w krajobrazie kulturowym małopolskiego przelomu Wisły*, [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG*, nr 15, red. S. Bernat, Sosnowiec 2011, s. 57.

<sup>2</sup> Najwięcej o Zofii napisali: Leon Dembowski, Natalia Kicka, Aleksandra z Tańskich Tarczewska oraz Teresa z Potockich Wodzicka, która wydała pamiętnik Zofii – zob. L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, wyd. K. Grendeszyński, t. 1, Petersburg 1898, s. 122–123; N. Kicka, *Pamiętniki*, oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski, Warszawa 1972, s. 88, 162, 345–347, 405; A. z Tańskich Tarczewska, *Historia mego życia*.

byli blisko związani z otoczeniem Czartoryskich i po prostu odnotowywali fakt, jakim było szczególne przywiązanie księżnej Czartoryskiej do wychowanki, nie opisując z reguły niuansów składających się na owo przywiązanie. Nie dokonała tego również dotychczasowa literatura, wobec czego niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia postaci Zofii z Matuszewiczów Kickiej oraz relacji, jakie łączyły ją z rodziną Czartoryskich, szczególnie z księżną Izabelą. Wykorzystano w nim nie tylko wzmiankowane pamiętniki, ale również źródła rękopiśmienne w postaci korespondencji rodzinnej przechowywanej w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie. Szczególnie cenne okazały się listy księżnej Izabeli Czartoryskiej do Matuszewiczówny, Adama Jerzego Czartoryskiego oraz fragmenty dziennika Czartoryskiej. Wykorzystano ponadto korespondencję do Adama Jerzego Czartoryskiego dotyczącą choroby i leczenia Zofii<sup>3</sup>. W artykule wykorzystano w formie cytatów fragmenty niektórych źródeł epistolarnych. Zastosowano przy tym zasadę transkrypcji, nie ingerując jednak w składnię i leksykę oryginału.

Zofia z Matuszewiczów Kicka urodziła się w Sieniawie 21 grudnia 1796 r. Była córką Marianny z Wielopolskich Ivoto Przebendowskiej i Tadeusza Matuszewicza, którzy poznali się w Puławach na dworze księstwa Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich<sup>4</sup>. Marianna, spokrewniona z Czartoryskimi od strony matki, wychowała się w Sieniawie<sup>5</sup>. Tadeusz, jej rówieśnik był synem Marcina Matuszewicza, karierowicza i pieniacza sejmikowego doby saskiej. U boku Adama Kazimierza Czartoryskiego Matuszewicz rozpoczął swoją karierę polityczną, będąc podczas Sejmu Czteroletniego nieoficjalnie wyrazicielem poglądów swojego protektora. W latach 1788–1790 bywał częstym gościem w Puławach, gdzie za pośrednictwem Czartoryskich poznał Mariannę.

Para pobrała się z listopadzie 1790 r. i doczekała się – obok Zofii – dwóch synów: Adama (urodzonego w 1795 r.) i Seweryna (urodzonego i zmarłego w 1799 r.). Niedługo po śmierci Seweryna zmarła również Marianna. Bezpośrednią przyczyną jej śmierci była najprawdopodobniej gruźlica, na którą chorowała od kilku lat<sup>6</sup>. Tadeusz Matuszewicz nie

---

*Wspomnienia Warszawianki*, oprac. I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 50, 58, 84, 90–91, 206, 256, 260, 262, 264, 267; T. z Wodzickich Potocka, *Ze zwierzeń dziewczęcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796–1822*, Kraków 1910.

<sup>3</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz.), rkp. 6067, t. 2, I, z Flemingów Czartoryska, *Memoires et écrits divers*; rkp. 6158, t. 2, Z, z Czartoryskich Zamoyska, *Korespondencja różna*; rkp. 6288, t. 1–2, A.J. Czartoryski, *Korespondencja rodzinna. Listy od matki Izabeli*; rkp. 6289, A.J. Czartoryski, *Korespondencja rodzinna. Listy od matki Izabeli*; rkp. 6347, t. 2, A.J. Czartoryski, *Korespondencja różna*.

<sup>4</sup> BCz., rkp. 6106, t. 1, Wypis z pamiętników Marianny z Przebendowskich Matuszewiczowej o jej pierwszym spotkaniu mężem Tadeuszem Matuszewiczem, przesłany Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej, s. 72.

<sup>5</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 7; N. Kicka, op. cit., s. 347. Matka Marianny – Felicja Szczęsna hr. Wielopolska h. Stary Koń i ks. Adam Kazimierz Czartoryski mieli wspólnego przodka, którym był ks. Mikołaj Hieronim Sieniawski h. Leliwa (1645–1683).

<sup>6</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej: BPANiBPAU Kraków), rkp. 15, T. Matuszewicz do M. Matuszewiczowej, 1 listopada 1791 z Warszawy, s. 5.

ożenił się ponownie, a dzieci – Adama i Zofię powierzył opiece i wychowaniu Czartoryskich<sup>7</sup>.

W tym czasie Puławy, do których Czartoryscy przenieśli się na stałe w 1785 r., były rezydencją magnacką na miarę epoki oświecenia. Przejawem tego był nie tylko klasycystyczny styl pałacu przebudowanego pod okiem wybitnego architekta Joachima Hemplera czy romantyczny park krajobrazowy na wzór angielski. Wraz z upadkiem polskiej państwowości Puławy stały się najważniejszym centrum umysłowym na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>8</sup>. Gościnne, zawsze pełne przyjaciół, rezydentów czy dworzan, odgrywały niebagatelną rolę w podtrzymywaniu tradycji, pamięci narodowej i uczuć patriotycznych. To w tym miejscu powstało pierwsze muzeum narodowe na ziemiach polskich – Świątynia Sybilli w 1801 r., której założycielka księżna Izabela wystawiała zbierane przez lata pamiątki narodowe z różnych okresów historii Polski<sup>9</sup>. Na puławskim dworze gościło wielu wybitnych przedstawicieli literatury, sztuki i nauki, m.in. ks. Grzegorz Piramowicz, Józef Szymanowski, Franciszek Zabłocki, Franciszek Karpiński, Julian Ursyn Niemcewicz czy Franciszek Dionizy Kniaźnin. Czas spędzano zatem na wieczorkach literackich, dyskusjach właściwie o wszystkim: książkach, obrazach, podróżach, zabawach towarzyskich<sup>10</sup>.

Czartoryscy poświęcali wiele uwagi edukacji młodzieży. Na puławskim dworze prowadzili pensję, na którą przyjmowali bardzo często dzieci swoich przyjaciół czy klientów. Kształcili i wychowywali tam zarówno książęta i przedstawiciele najznamienitszych rodów, np. księcia Dominika Radziwiłła czy Franciszka Sapiechę, jak i potomków średniej i spauperyzowanej szlachty. Adam Kazimierz Czartoryski, dawny komendant Szkoły Ryckerskiej oraz członek niegdysiejszej Komisji Edukacji Narodowej, osobiście nadzorował program nauczania oraz sprowadził do Puław najwybitniejszych myślicieli, naukowców i gubernatorów<sup>11</sup>. Literatury polskiej i łacińskiej nauczał Franciszek Dionizy Kniaźnin, historii polskiej – Stanisław Ciesielski, religii – ksiądz Grzegorz Piramowicz, matematyki i historii powszechnej – szwajcarski uczony Simon L’Huillier, filologii klasycznej –

<sup>7</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 5.

<sup>8</sup> A. Kraushar, *Czartoryscy*, [w:] *Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne*, Warszawa 1917, s. 182; S.J. Buksiński, *Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671–1831*, [w:] *Spojrzenie w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński, A.A. Witusik, Lublin 1974, s. 109.

<sup>9</sup> Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (dalej: BKPAN), sygn. BK 07734, Fragment du journal de la Comtesse Z. Czartoryska 1798–1832, s. 7; Z. Żygulski, *Dzieje zbiorów puławskich: Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków 2009, s. 30; J. Walek, *Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce*, [w:] *Otwieram świątynię pamięci. Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce*, red. J. Walek, Warszawa 2015, s. 63.

<sup>10</sup> L. Dębicki, op. cit., t. 1, s. 153–155; Z. Gołębiowska, op. cit., s. 14–17.

<sup>11</sup> L. Dębicki, op. cit., t. 1, s. 189–192; Z. Gołębiowska, op. cit., s. 23. Warto nadmienić także, że księżna Izabela Czartoryska – zgodnie z oświeceniowymi postulatami reformy i upowszechnienia szkolnictwa – założyła sieć szkół elementarnych i zawodowych dla dzieci wiejskich, w tym również sierot – por. R. Pater, *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji i wychowania patriotycznego*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1, s. 181–182.

Duńczyk Niels Iversen, a po jego wyjeździe do Kopenhagi, gdańszczanin Ernest Gotfryd Grodeck<sup>12</sup>. Młodzież uczono również dobrych obyczajów oraz umiejętności, takich jak taniec, rysunek, muzyka, śpiew, a także szermierka i jazda konna. Fechtunku nauczał Francuz Durpin, muzyki – klawicymbalista Wincenty Lessel, a tańca – Ludwik Dauvigny. Zgodnie z przyświecającymi Czartoryskimi ideałami oświeceniowymi duży nacisk kładziono także na kształtowanie postawy obywatelskiej i patriotycznej, wpajano poczucie honoru, cnoty oraz umiłowanie nauki<sup>13</sup>.

Adam Kazimierz Czartoryski zajmował się wychowaniem młodzieży męskiej, z kolei księżna Izabela prowadziła pensję dla panien. Jej geneza sięga najprawdopodobniej czasów powstania kościuszkowskiego, kiedy Czartoryska miała zaopiekować się dwiema córkami gen. Antoniego Madalińskiego. Aby dziewczynki nie czuły się samotne, wzięła na wychowanie jeszcze kilka innych panien ze zubożałych rodzin szlacheckich<sup>14</sup>.

W omawianym okresie (1800–1819) wraz z Zofią Matuszewiczówną w Puławach wychowywały się Kamila Wierzchowska, Aniela Bisping, Lila Neville, Cecylia Beydał, Maria Dzierżanowska oraz przez pewien czas Aleksandra z Tańskich Tarczewska<sup>15</sup>. Zofia była najmłodsza – kiedy trafiła do Czartoryskich miała cztery lata. Być może z tego właśnie powodu szybko stała się ulubienicą i pociechą całej rodziny, szczególnie zaś księżnej Izabeli. Czartoryska darzyła jej zmarłą przedwcześnie matkę dużym sentymentem<sup>16</sup>. Według księżnej to właśnie po matce dziewczynka miała odziedziczyć „słodycz i dobroć”<sup>17</sup>. I chociaż Czartoryska nie była już wtedy młodą kobietą (miała bowiem 54 lata), to z całym zaangażowaniem opiekowała się i wychowywała Zofię. Nie oddała jej na pensję i sama zajęła się jej edukacją. Ponadto urządziła jej pokój obok swojej sypialni, a nie jak w przypadku pozostałych rezydentek w przypałacowych oficynach<sup>18</sup>.

Oddanie Czartoryskiej mogło wynikać z kilku czynników. Oprócz wzmiankowanego sentymentu do Marianny Matuszewiczowej, naturalnym powodem były również relacje łączące Czartoryskich z Tadeuszem Matuszewiczem, który w latach porozbiorowych stał się bliskim powiernikiem ich spraw rodzinnych i majątkowych. Czartoryscy musieli darzyć go znacznym zaufaniem, skoro zlecieli mu uregulowanie zawiłych spraw majątkowych księcia Dominika Radziwiła, który w 1802 r. trafił pod opiekę księcia Adama

<sup>12</sup> J. Wojnakowski *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski” 1984, t. 17, s. 380; A. Szantyr, *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*, Wilno 1935, s. 26–37.

<sup>13</sup> Z. Gołębiowska, op. cit., s. 27.

<sup>14</sup> L. Dębicki, op. cit., t. 1, s. 214; G. Pauszer-Klonowska, op. cit., s. 200.

<sup>15</sup> K. z Tańskich Hoffmanowa, *Pamiętniki*, t. 1, Berlin 1849, s. 24; N. Kicka, op. cit., s. 88; Z. Gołębiowska, op. cit., s. 37. Natalia Kicka podawała inne nazwiska rezydentek księżnej Izabeli w tym czasie: Aniela Zwierzchowską i Lilę Neville – por. N. Kicka, op. cit., s. 405.

<sup>16</sup> BCz., rkp. 6067, t. 2, l. z Flemingów Czartoryska, *Memoires et écrits divers*, s. 173.

<sup>17</sup> BCz., rkp. 6288, t. 1, l. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, [b.d.m.], s. 333.

<sup>18</sup> Ibidem; L. Dembowski, op. cit., t. 1, s. 123; N. Kicka, op. cit., s. 405.

Kazimierza i był dziedzicem jednej z największych fortun w ówczesnej Europie<sup>19</sup>. Księżna przyznawała z resztą, że wdzięczność Matuszewicza z powodu opieki nad Zofią wzbudza w niej ciepłe uczucia ku temu „pięknemu dziecku”<sup>20</sup>. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że w omawianym czasie wszystkie dzieci Czartoryskich były już dorosłe i opuściły rodzinne gniazdo, w związku z czym księżna mogła czuć się nieco samotna, tym bardziej że książe Adam Kazimierz często przebywał w Sieniawie<sup>21</sup>. „Gdyby nie Puławy i malutka Zosia, to nie wiem co bym z sobą zrobiła, z moim zdrowiem, nie mogąc często ani czytać, ani pisać, ani nic robić. W takie momenta, samą będąc Puławy stały się rajem dla mnie, a Zosiulka aniołkiem w tym raj” – zwierzała się księżna w liście do swojego syna w 1802 r.<sup>22</sup> Adam Kazimierz Czartoryski również darzył Zofię czułością i podczas swoich nieobecności w Puławach przysyłał jej kurtuazyjne listy z życzeniami imiennymi, nazywając ją „drogą siostrzenicą”<sup>23</sup> [tłum. D.R.-M.]. Podobne ciepłe relacje łączyły Zofię z księżną Marią Wirtemberską<sup>24</sup>.

Podobnie jak pozostałe rezydentki Zofia otrzymała w Puławach staranne wykształcenie. Panny uczono głównie wspomnianych już umiejętności, takich jak rysunek, taniec czy gra na instrumentach. Przykładano jednak dużą uwagę do znajomości literatury oraz języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego. Równie ważne było przekazanie im ogłady towarzyskiej, w związku z czym zapraszano je do salonu, na bale, powierzano im role w sztukach teatralnych czy żywych obrazach<sup>25</sup>. Bardzo krytycznie to wychowanie i obyczaje oceniała wzmiankowana już Aleksandra z Tarczewskich Tańska, córka Ignacego Tańskiego, zubożałego urzędnika i sekretarza Adama Kazimierza Czartoryskiego która trafiła do Puław w 1798 r., a więc dwa lata przed Zofią. Tarczewska pisała, że pensja Czartoryskiej była piękną ideą, która jednak przyniosła więcej szkody niż pożytku, bo panny myślały tylko o zabawach i strojach, a powszechne na puławskim dworze romanse i intrygi prowadziły do ich deprawacji<sup>26</sup>. Złośliwe komentarze Tarczewskiej były nieco na wyrost, ponieważ jeszcze w pierwszej połowie XIX w. edukacja kobiet w stosunku do minionej epoki nie zmieniła się zasadniczo i miała na celu głównie

<sup>19</sup> J. Bartoszewicz, *Zamek bialski. Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademia bialska*, t. 2, Warszawa 1914, s. 220–222; D. Nawrot, *Dominika Radziwiłła przypadki na polu chwały*, [w:] *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 242.

<sup>20</sup> BCz., rkp. 6288, t. 1, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 9 marca 1800 [z Puław], s. 318.

<sup>21</sup> BCz., rkp. 6158, t. 2, A.K. Czartoryski do Z. z Matuszewiczów Kickiej, [b.d.m.], s. 202; ibidem, A.K. Czartoryski do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 23 sierpnia 1815, [b.m.], s. 211; A.K. Czartoryski do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 7 września 1817 [z Sieniawy], s. 217.

<sup>22</sup> BCz., rkp. 6288, t. 2, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 21 czerwca 1802 z Puław, s. 32.

<sup>23</sup> BCz., rkp. 6158, t. 2, A.K. Czartoryski do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 7 września 1817, [b.m.], s. 217.

<sup>24</sup> BCz., rkp. 6149, M. z Czartoryskich Wirtemberska, Korespondencja, Z. Matuszewiczówna do M. Wirtemberskiej, 21 marca 1804 z Puław, s. 150; ibidem, Z. Matuszewiczówna do M. Wirtemberskiej, [b.d.m.], s. 152.

<sup>25</sup> Z. Gołębiowska, op. cit., s. 35.

<sup>26</sup> A. z Tańskich Tarczewska, op. cit., s. 44–45, 59, 64.

przygotowanie ich do roli pani domu, żony i matki. Powyższe komentarze były pewnie odbiciem opinii matki Tańskiej, która – jak się zdaje – nie miała najlepszych stosunków z Czartoryską. Prawdą jest, że księżna nie stroniła od zabaw i urządziła ich wiele, ale nie była w tym odosobniona. Przedstawiciele arystokracji i zamożnej szlachty z lubością organizowali przyjęcia, bale i karnawały, zarówno w mieście, jak i na prowincji. Natomiast co do rzekomych intryg zazwyczaj były one nieodłącznym elementem dworskiego życia. Opinia Tańskiej mogła być również wynikiem zazdrości i żalu. Dawna rezydentka utrzymywała, że to ona była „faworytą” Czartoryskiej – do Puław przybyła dwa lata wcześniej niż Matuszewiczówna, zatem może było tak w istocie. Po przybyciu Zofii mogła poczuć się (i zostać) odrzucona. Jej przekazu nie potwierdzają jednak inne źródła, za wyjątkiem pamiętnika jej siostry Klementyny z Tańskich Hoffmanowej<sup>27</sup>. Warto również dodać, że pozostawione przez obie siostry Tańskie wspomnienia oraz inne pisma powstały w nurcie piśmiennictwa moralizatorskiego, w który wpisywała się krytyka obyczajów dworskich<sup>28</sup>.

Spośród innych rezydentek Zofia wyróżniała się talentem artystycznym. Lekcje rysunku pobierała m.in. od Józefa Richtera i Jana Piotra Norblina a ich efekty można do dziś oglądać w kościele parafialnym św. Józefa w Puławach, gdzie w ołtarzach bocznych znajdują się dwa malowane przez nią obrazy – Chrystusa niosącego krzyż oraz Matki Bożej Karmiącej<sup>29</sup>. Istotną rolę w jej życiu odgrywała literatura, głównie francuska i niemiecka, której czytała bardzo dużo<sup>30</sup>.

Jaka była Zofia? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, pewnych przesłanek dostarcza jej dziennik, który prowadziła w latach 1812–1819, chociaż nie zachował się on w oryginale. Teresa z Wodzickich Potocka wydała jedynie jego wybrane fragmenty. Z dzisiejszej perspektywy przedstawiają one obraz egzaltowanej, czasami przewrażliwionej młodej panny, ze skłonnością do skrajnych emocji. W gruncie rzeczy, chociaż nieco przez Potocką wypaczony, wizerunek ten znajdował odzwierciedlenie w rzeczywistości pierwszej połowy XIX w. Ludzie żyjący w tej epoce bardzo często bywali egzaltowani i nadwrażliwi, niezależnie od wieku. Niezależnie od tego, jak bardzo Potocka wyselekcjonowała poszczególne fragmenty dziennika, tworząc wspomniany portret Matuszewiczówny, warto zwrócić uwagę na liczne dość niepokojące zapiski. Przebija się z nich obraz głębokiego przygnębienia, smutku oraz pragnienia samotności. Nastoletnia Zofia często narzekała na zbyt liczne towarzystwo wokół siebie, np. podczas spotkań z przyjaciółmi księżnej. W Krakowie w styczniu 1814 r. przyznawała, że najbardziej była zadowolona kiedy go-

<sup>27</sup> Ibidem, s. 44; K. z Tańskich Hoffmanowa, op. cit., t. 1, s. 24.

<sup>28</sup> K. z Tańskich Hoffmanowa, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki przez Młodą Polkę*, wyd. drugie, Warszawa 1819; M. Stankiewicz-Kopeć, *Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczennic. Zarys zagadnienia*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, nr 3, s. 100.

<sup>29</sup> A. Pawłowski, op. cit., s. 59.

<sup>30</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 9–10.

ście się rozeszli i już mogła udać się do swojego pokoju<sup>31</sup>. Podobnie we wrześniu 1814 r. przed zapowiadzaną wizytą cara Aleksandra I Romanowa w Puławach nie była szczególnie podekscytowana. Można właściwie odnieść wrażenie, że to dość ważne z punktu widzenia ogółu narodu polityczne wydarzenie było jej zupełnie obojętne. Jedyną rzeczą, z jakiej cieszyła się, było uszczknięcie piórka z cesarskiego kapelusza oraz zakończenie tej wizyty, ponieważ w Puławach znowu robiło się cicho i przyjemnie<sup>32</sup>. Zofia z trwogą spoglądała w przyszłość, obawiała się, że nie odnajdzie się w dorosłym życiu. W momentach szczególnego smutku twierdziła, że już nic nie sprawia jej przyjemności, nawet jazda konna, którą tak kochała w dzieciństwie, że nienawidzi swoich imienin<sup>33</sup>. W kwietniu 1818 r. zapytała swój dziennik: „Czemuż nie mam możliwości, a zwłaszcza odwagi rozstania się z tym wszystkim?”<sup>34</sup>. Analizując te zapiski, zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy z zakresu psychologii i psychiatrii, nie sposób nie ulec wrażeniu, że mogła cierpieć na depresję.

Uspodobienie Zofii opisywała również jej przyjaciółka Maria Dzierżanowska, wskazując na jej spokojny charakter i zrównoważoną osobowość. „Zosia jest uczuciową, choć mało to objawia, rozsądną, a nie chłodną, myślącą ponad swój wiek, dyskretną aż do największej skrupulatności”<sup>35</sup>. Dzierżanowska podkreślała również jej inteligencję i wykształcenie, a także otwartość i szczerość. Zofia potrafiła przyznać się do błędu i była całkowicie niezdolna do manipulacji czy kłamstwa. Dość ciekawe wydaje się stwierdzenie, że jej wadą była pewna naiwność i uleganie wpływom bliskich osób<sup>36</sup>. Aleksandra z Tańskich Tarczeńska wskazywała z kolei, że Zofia od małego była „kapryśną i zawsze chciała nad wszystkimi górować”<sup>37</sup>.

Wydaje się również, że Zofia była, biorąc pod uwagę ówczesny kanon piękna, urodziwa. Natalia Kicka przyznawała, że Matuszewiczówna wyróżniała się spośród innych panien wdziękiem i urodą<sup>38</sup>. Aleksandra z Tańskich Tarczeńska, opisując jeden z balów w Puławach w 1810 r., stwierdziła, że ze wszystkich dzieci najbardziej podobała jej się właśnie Zofia, ponieważ w sali, w której tańczono, wisiał jej portret w białej sukni i z różami we włosach, a Zofia była wtedy ubrana dokładnie tak samo<sup>39</sup>. Maria Dzierżanowska, opisując 16-letnią Zofię, pisała, że miała ona „piękne oczy, nadzwyczaj białe zęby, dużo świeżości i uroku, kibić nadzwyczaj zgrabną, choć niezbyt wysoką”<sup>40</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 33–35.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 42, 46.

<sup>34</sup> Cyt. za: ibidem, s. 92.

<sup>35</sup> Cyt. za: ibidem, s. 15.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 15–16.

<sup>37</sup> A. z Tańskich Tarczeńska, op. cit., s. 58.

<sup>38</sup> N. Kicka, op. cit., s. 345.

<sup>39</sup> A. z Tańskich Tarczeńska, op. cit., s. 84–85.

<sup>40</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 16.

Zofia towarzyszyła księżnej prawie codziennie i na każdym kroku, niemal przy każdej czynności i w wielu podróżach. Jedną z takich była podróż przez Dolny Śląsk do Cieplic, trwająca od lipca do września 1816 r.<sup>41</sup> Toteż Matuszewiczówna bardzo nie lubiła rozstawać się z księżną, szczególnie niezadowolona była, kiedy wyjeżdżała do Jasieńca do swojego ojca. „Jestem tu od kilku godzin i myślę z trwogą o przeciągu czasu, jaki mam przed sobą. Nigdy jeszcze nie byłam z papą w tak zupełnej samotności” – pisała w lipcu 1818 r. 22-letnia Zofia, mając przed sobą perspektywę dwumiesięcznego pobytu u niego<sup>42</sup>. Można w gruncie rzeczy odnieść wrażenie, że Tadeusz Matuszewicz jawił się swojej córce jako obcy człowiek, którego nie znała i krępowała się go. Musiała skarżyć się księżnej, skoro ta w jednym z listów odpowiadała jej, że wierzy, iż Zofia może czuć się w Jasieńcu odizolowana od świata, dodając, że jej ojciec ma w istocie poważny i trochę chłodny charakter. Starła się go jednak tłumaczyć, zwracając uwagę na jego chorobę, która miała poważny wpływ na jego samopoczucie i przysparzała mu ogromnego bólu. Uspokajała, że ojciec ją kocha<sup>43</sup>.

Cierpienie z powodu każdej rozłęki było obopólne; księżna Izabela również nie czuła się wówczas dobrze. Najszczęśliwsza była, kiedy miała Matuszewiczówną obok siebie<sup>44</sup>. Podczas wzmiankowanego pobytu Zofii u ojca latem 1818 r. księżna pisała do niej niemal codziennie. Częstotliwość tej korespondencji nie była wcale mniejsza od tej, z jaką pisywała księżna do księcia Adama Jerzego. Listy były długie, a w nich Czartoryska szczegółowo opisywała przebieg swojego dnia, swoje samopoczucie i stan zdrowia, zaś słyszane plotki, relacjonowała przebieg prac ogrodniczych czy remontu swojego pokoju w Sieniawie<sup>45</sup>. W każdym z nich zapewniała o tęsknocie i pragnieniu jak najszybszego ponownego połączenia się. Z troską matki prosiła, aby Zofia dbała o siebie, podkreślając, że modli się nie tylko za jej zdrowie, ale i szczęście<sup>46</sup>. Niezmiernie cieszyła się z listów od wychowanki: „Moja Zosiu obudzenie we środę i w sobotę jest to uszczęśliwienie prawdziwe, bo twoje listy razem z kawą wnoszą”<sup>47</sup> – pisała. We wrześniu księżna zdecydowała się wybrać do Turska, jednego z majątków ojca Zofii, aby się z nią spotkać i zabrać ją do Warszawy: „Oh moja dobra Zosiu, moja kochana Zosiu, jak ja ciebie obacze to mi się wszystko dobre wróci”<sup>48</sup> – pisała z czułością. Księżna prawdziwie kochała Matusze-

<sup>41</sup> Zob. I. Czartoryska, *Dyżanszem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, tłum. i oprac. J. Bujańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, ss. 142.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>43</sup> BCz., rkp. 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 9 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 273.

<sup>44</sup> BCz., rkp. 6067, t. 2, *Memoires...*, s. 161.

<sup>45</sup> BCz., rkp. 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 15 lipca 1818 z Bronic, s. 233; ibidem, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 20 lipca 1818 z Sieniawy, s. 238; ibidem, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 25 lipca 1818 z Sieniawy, s. 248.

<sup>46</sup> BCz., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 28 lipca 1818 z Sieniawy, s. 255, 258; ibidem, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 1 sierpnia 1818, [b.m.], s. 262.

<sup>47</sup> BCz., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 24 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 293.

<sup>48</sup> BCz., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. z Matuszewiczów Kickiej, 1 września 1818 z Sieniawy, s. 305.



wiczównę: „Mój drogi przyjacielu – zwierzała się Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu – rzadko kocha się tak, jak ja Kocham Zosię”<sup>49</sup>.

Długi pobyt Zofii u ojca w 1818 r. związany był z jej zamążpójściem. Księżnej zależało na tym, aby dobrze wydać ją za mąż. Od właściwego kawalera nie mniej ważne było dla niej szczęście wychowanki, toteż zostawiła jej swobodę wyboru. Pierwsze dwie propozycje małżeństwa Matuszewiczówna otrzymała w listopadzie 1815 r. Szybko je odrzuciła. Wywołały w niej smutek, ponieważ zdała sobie sprawę z tego, że kiedyś będzie musiała opuścić księżną i ukochane Puławy<sup>50</sup>. Swoboda wyboru nie oznaczała jednak, że księżna była skłonna zaakceptować u boku swojej przybranej córki każdego. Podczas pobytu w Cieplicach Zofią zainteresował się pewien oficer, który jednak nie spodobał się Czartoryskiej: „(...) brzydki, naznaczony ospą, lecz pewny siebie, łysy, z resztkami włosów u nasady czaszki. Mały nos, duże usta, wielka ilość krzyży, duże i grube epolety – oto portret oficerka, który rozmawiając z Zosią nie nazywa jej inaczej jak urocza hrabina”<sup>51</sup> – komentowała złośliwie księżna.

W tym czasie Czartoryska i jej mąż coraz częściej naciskali na swojego syna Adama Jerzego, aby ten wreszcie ustatkował się i ożenił. Sprawa jego ożenku powróciła w 1816 r. Z zachowanych źródeł wynika, że księżna Izabela istotnie próbowała wyswatać swojego syna z Zofią. Sprawa stała się poważna, gdy jesienią 1816 r. po Warszawie rozpuszczono plotki o ślubie Czartoryskiego z Matuszewiczówną. Czartoryski twierdził, że wyszły one z otoczenia Wielkiego Księcia Konstantego, z którym łączyły go – mówiąc delikatnie – chłodne relacje. Plotki te miały zdyskredytować go w oczach opinii publicznej<sup>52</sup>. Najbardziej ucierpiała jednak Zofia, o której mówiono, „że jej nikt nie chciał”<sup>53</sup>. Co więcej, miała nadzieję, że istotnie poślubi księcia<sup>54</sup>. Być może taką wizję malowała przed nią sama księżna Czartoryska, która próbowała wywrzeć na swoim synu presję.

Dla Czartoryskiego sytuacja ta była niezwykle przykra. Właściwie to nie chciał się zenić<sup>55</sup>. Od lat zakochany był w żonie swojego niegdysiejszego przyjaciela cara Aleksandra I, Elżbiecie Romanowej. Chociaż miłość była odwzajemniona, nie mogła być spełniona. Jesienią 1816 r. pisał do cesarzowej listy, zapewne szukając jej zrozumienia i uspokojenia swojego własnego sumienia<sup>56</sup>. Przez pewien czas rozważał sugestie matki. We wrześniu 1816 r. zapisywał, że „Zosia ma w sobie, co tylko życzyć mogę do szczęścia domowego. Łagodna, rozsądna, przyjemna, lubi zajmować się, ma gusta zgadzające się

<sup>49</sup> BCz., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, s. 428.

<sup>50</sup> T. z Potockich Wodzicka, op. cit., s. 43.

<sup>51</sup> I. Czartoryska, op. cit., s. 65–66.

<sup>52</sup> A.J. Czartoryski, *Dziennik 1813–1817*, oprac. M. Karpińska, J. Pezda, Warszawa 2016, s. 420.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 61–62, 66–67.

<sup>55</sup> A.J. Czartoryski, op. cit., s. 421, 427, 429, 434.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 420, 421, 422, 429, 431.

z moimi (...)”<sup>57</sup>. Wydaje się jednak, że uczucia, jakie książę żywił do Zofii, były raczej podobne uczuciom brata do młodszej siostry, nie zaś do ukochanej kobiety. Abstrahując od charakteru tych uczuć, warto mieć na uwadze fakt, że małżeństwo to i tak nie miało szans dojść do skutku. Niezależnie, jak mocno Matuszewiczówna związana była z Czartoryskimi, pozostawała ich ubogą, dalszą krewną. Ożenienie z nią czołowego przedstawiciela jednej z najbardziej wpływowych rodzin dawnej Rzeczypospolitej (a przecież i w owym czasie Czartoryscy nie pozostawali bez znaczenia) byłoby nie tylko mezaliansem, ale i skandalem. Tak stało się przecież w przypadku księcia Konstantego Czartoryskiego, który poślubił, skąd inąd również wychowankę swojej matki, Marię Dzierżanowską<sup>58</sup>. Zresztą, porównując obie kandydatki, książę Konstanty pisał delikatnie o tym w liście do swojego brata, zwracając uwagę na to, że „będzie często niesmacznie widzieć zięcia nie będącego arystokratą”, co oczywiście odnosiło się do ojca Zosi<sup>59</sup>. Cała rodzina była tego świadoma, nawet księżna Izabela. Jej upór wynikał jednak z silnego pragnienia zatrzymania Matuszewiczówny w Puławach, co gorzko komentował z resztą Czartoryski: „Przykro było przekonać się, że u rodziców, gdy chodzi o postanowienie syna, jego położenie, jego szczęście jest tylko pośrednim i drugim przedmiotem, że ani zastanawiają się nad tym, ani wchodzi z tkliwością i zajęciem w te szczegóły, ale matka, byle Zosię ożenić i przy sobie mieć, wszystkim innym ekluzyje daje, ją tylko i jej szczęścia chce”<sup>60</sup>. Księżna nie przepadała ponadto za Anną Sapieżanką, drugą kandydatką i ostatecznie wybranką syna. Groziła nawet, że nie pojawi się na ich ślubie<sup>61</sup>. W 1817 r. jednak ustąpiła i w lutym napisała do syna, przyznając właściwie, że chciała mieć Zofię zawsze u swojego boku. Miała nadzieję, że jako synowa i wdzięczna wychowanka opiekowałaby się nią pod koniec życia: „(...) przeznaczyłam ci na żonę osobę, która, poświęcając ci życie, nie żądałaby niczego poza czułą przyjaźnią, która świeża i zdrowa dałaby ci dzieci silne i mocne i umiałaby je wychować, (...) wychowana przeze mnie pielęgnowałaby mnie przy końcu życia i nigdy by mnie nie opuściła (...)”<sup>62</sup>. Księżna była rozczarowana, choć pewnie nie zaskoczona wyborem swojego syna. Dla Zofii był on bolesnym ciosem. Czuliła się rozgoryczona, zażenowana i upokorzona. Tego ostatniego dopełniła prośba, żeby napisała w imieniu Czartoryskiej list do Sapieżanki z prośbą o rękę dla jej syna<sup>63</sup>.

Jednocześnie księżna Izabela, chcąc w pewien sposób wynagrodzić swojej wychowance doznane przykrości, a także odbudować jej nadszarpniętą reputację, rozpoczęła poszukiwanie odpowiedniego kandydata. Nie powiodła się jednak próba zeswataania jej

<sup>57</sup> Ibidem, s. 411.

<sup>58</sup> J. Skowronek, op. cit., s. 225.

<sup>59</sup> Cyt. za: ibidem.

<sup>60</sup> A.J. Czartoryski, op. cit., s. 427–428.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 426.

<sup>62</sup> Cyt. za: J. Bujańska, op. cit., s. 20.

<sup>63</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 68–69, 73, 79–80.

z jednym z Rzewuskich. Następni konkurenci zaczęli pojawiać się na przełomie września i października 1817 r. Matuszewiczówna odrzucała ich kolejno. Wśród nich był nawet pewien nieznan z imienia i nazwiska Amerykanin. On też nie zdobył jej (i prawdopodobnie księżnej) uznania<sup>64</sup>. Całe to zamieszanie oraz własne niezdecydowanie zaczynało dziewczynę nużyć: „O żeby to chciano za mnie postanowić i nieodwołalnym rozkazem położyć koniec wahaniu, którego źródłem jest obojętność, zastępująca w mojem sercu poryw uczucia, a z niem przyszło szczęście – nie dla mnie stworzone” – notowała w swoim dzienniku<sup>65</sup>.

Być może trochę tak się stało w lipcu 1819 r. W Jasieńcu w obecności ojca Zofii doszło do jej pierwszego spotkania z Ludwikiem Kickim<sup>66</sup>. Ten młody wojskowy, urodzony w 1791 r., był wówczas u szczytu swojej kariery. Mając 16 lat, wstąpił do armii Księstwa Warszawskiego, gdzie szybko awansował. Za waleczność w wojnie z Austrią w 1809 r. został odznaczony orderem *Virtuti Militari* i mianowany kapitanem pułku ułanów. W grudniu 1811 r. książę Józef Poniatowski wybrał go na swojego adiutanta i w tym charakterze Kicki brał udział w wyprawie na Rosję. Księżciu Poniatowskiemu towarzyszył również w kampanii 1813 r., podczas której został ranny i dostał się do niewoli. Po utworzeniu Królestwa Polskiego uzyskał stopień majora, a w pół roku później Wielki Książę Konstanty Pawłowicz wybrał go na swojego adiutanta i awansował do stopnia podpułkownika<sup>67</sup>. Pochodził z dobrej rodziny, jego ojcem był Onufry Kicki – szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, koniuszy wielki koronny i działacz Sejmu Czteroletniego. Z rodu Kickich pochodziło także dwóch arcybiskupów lwowskich: Ferdynand i Kajetan Kiccy. Matką Ludwika Kickiego była wojewodzianka płocka Józefa z Szydłowskich<sup>68</sup>. Natalia Kicka podawała, że do pierwszego spotkania Zosi z Kickim doszło podczas wizyty w Warszawie matki cesarza Aleksandra I, Marii Fiodorownej, ale myliła się, ponieważ miała ona miejsce we wrześniu 1818 r.<sup>69</sup>

Według przekazu Teresy z Wodzickich Potockiej, młody wojskowy nie zrobił na Zofii większego wrażenia i po spotkaniu z nim zanotowała tylko: „P. L.[udwik] K.[icki] przyjechał dziś. Oto nowa sposobność dla mnie. Czy z tego co będzie?”<sup>70</sup>. Podczas kolejnej wizyty w sierpniu Kicki towarzyszył Zofii i jej ojcu w dwudniowej wycieczce do Solca. Matuszewiczówna i tym razem nie była szczęśliwa, ale zasadniczo pogodziła się z nieubłaganym: „Zda mi się, że tym razem jestem schwywana. Serce mi się ściska, bo

<sup>64</sup> Ibidem, s. 83–84; A.J. Czartoryski, op. cit., s. 428.

<sup>65</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 85.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>67</sup> L. Nabelak, *Ludwik Kicki. Jeneral Wojsk Polskich (1791–1831)*, Poznań 1878, s. 4,6; I. Homola, *Kicki Ludwik*, Internetowy polski słownik biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ludwik-kicki> (dostęp: 6 III 2021); J. Dutkiewicz, *Wstęp*, [w:] N. Kicka, op. cit., s. 10–11.

<sup>68</sup> L. Nabelak, op. cit., s. 4.

<sup>69</sup> N. Kicka, op. cit., s. 345.

<sup>70</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 96.

nie mam dla niego żadnego słodszeo uczucia, a widzę, że nie powinnam już odmawiać tej partii. Mówią mi o nim tak wiele dobrego, mówią, że się zastosuje do wszystkich moich życzeń. O jeżeli to prawda, to z mego wpływu zrobię tylko jeden użytek: będę łagodna, powolna, zrobię co tylko będzie w mojej mocy, aby go uszczęśliwić, byle on mnie pozwolił być co r. trzy czy cztery miesiące szczęśliwą w Sieniawie. Widzę bowiem, że jeżeli nie wyjdę za mąż, ojciec mnie będzie tylko pożyczał Księżnie i to gdy będzie w Puławach<sup>71</sup>. Z powyższego zapisu można odnieść wrażenie, że Matuszewiczówna zdecydowała się przyjąć konkury Kickiego, aby nie stracić kontaktu z księżną Izabelą. Oczekiwanie na jej decyzję z kolei bardzo stresowało Czartoryską. Podpułkownik Kicki stanął dla jej wychowanki naprawdę dobrą partią. Księżna „na kolanach” prosiła ją zatem, aby była dla niego grzeczna i żeby absolutnie nie podejmowała żadnej decyzji bez konsultacji z nią<sup>72</sup>. Niepodejmowanie żadnej decyzji znaczyło tyle, ile nie odmówić mu zbyt pochopnie. Ponieważ stan zdrowia Czartoryskiej nie pozwalał jej przyjechać do Jasieńca, aby porozmawiać z Zofią, wysłała tam Konstancję Dembowską – swoją dawną wychowankę. Dembowska pod pozorem przyjacielskiej wizyty miała przypilnować Matuszewiczównę<sup>73</sup>. Mimo tego Czartoryska nie chciała wydać jej za mąż za Kickiego za wszelką cenę, ponieważ prawdziwie pragnęła jej szczęścia. Miała jednak nadzieję, że tym razem zaręczyny dojdą do skutku. W połowie września, z ulgą i ku zadowoleniu księżnej, a także jej małżonka, Kicki został przyjęty<sup>74</sup>. Nie można powiedzieć, że równie radosna była Zofia, która 30 września zwierzyła się w swoim dzienniku, iż w przyszłość nie spogląda z nadzieją i nie spodziewa się, że będzie szczęśliwa<sup>75</sup>.

Ślub odbył się 16 stycznia 1819 r. w Warszawie, a nie jak pierwotnie planowano w Puławach. Było to spowodowane ciężkim stanem zdrowia Tadeusza Matuszewicza, który od kilku lat chorował na nowotwór. Wydaje się, że jego córka nie była w stanie tego zrozumieć: „Byłoby mi wprawdzie przykro – pisała w dzienniku – gdyby Papa nie był na nim [ślubie – D.R.-M.] obecny, ale nie pocieszę się nigdy, że najważniejszy akt mego życia nie odprawi się w domu, gdzie mnie tak przez całe życie kochano (...)”<sup>76</sup>. Po ślubie, który był dla księżnej Izabeli niezwykle ważnym wydarzeniem (wydaje się nawet, że większym niż dla samej zainteresowanej), została przy Zofii w Warszawie, gdzie ta zamieszkała ze swoim świeżo poślubionym małżonkiem przez około tydzień. Na-

<sup>71</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 102.

<sup>72</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 20 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 289.

<sup>73</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 20 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 291; *ibidem*, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 24 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 293, 296; *ibidem*, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 26 sierpnia 1818 z Sieniawy, s. 300.

<sup>74</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, A.K. Czartoryski do L. Kickiego, 2 listopada 1818, s. 221; *ibidem*, I. Czartoryska do L. Kickiego, 2 grudnia 1818 z Sieniawy, s. 308.

<sup>75</sup> T. z Wodzickich Potocka, *op. cit.*, s. 106.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 112.

stepnie Czartoryska odwiedziła Zofię również na początku lutego. Jak pisała do Adama Jerzego Czartoryskiego, pragnęła towarzyszyć temu swojemu „adoptowanemu dziecku” w pierwszych momentach nowego życia<sup>77</sup>. Dla obu kobiet rozpoczął się bardzo trudny okres. Po wyprowadzce wychowanki księżna nie potrafiła znaleźć sobie miejsca: „Moja droga Zosiu, gdzieś mi się podziała” – pytała retorycznie, spoglądając w przestrzeń swojej sypialni<sup>78</sup>.

Mimo początkowego strachu przed nowym etapem w życiu, Zofia dość szybko poczuła się dobrze u boku męża<sup>79</sup>. Zwierzała się w swoim dzienniku, że w małżeństwie odnalazła sens życia i nie spodziewała się, iż tak szybko poczuje szczęście z dala od ludzi i miejsc, które kochała do tej pory<sup>80</sup>. Wydaje się, że w nowym życiu najbardziej podobała się jej swoboda i możliwość decydowania o sobie, własnym życiu codziennym i doborze towarzystwa. Najchętniej spędzała czas w domu, chociaż lubiła czasami odwiedzić Izabelę z Grabowskich Sobolewską, u której czuła się prawie tak dobrze, jak w Sieniawie<sup>81</sup>. Szczęścia dopełniały pobyty w Puławach, jak ten w maju 1819 r.<sup>82</sup> Radosne chwile nie trwały jednak długo, bowiem po powrocie z Puław zachorowała na gruźlicę.

Trudno powiedzieć, jak długo rozwijała się u niej ta choroba, ale z pewnością dawała się jej we znaki już w czasie pobytu w Puławach, ponieważ stamtąd pojechała wraz z mężem i Cecylią Beydal przez Drezno na kurację do Karlsbadu<sup>83</sup>. I chociaż podróżowaniu do wód często sprzyjały cele towarzyskie, to mając na uwadze niechęć Zofii do tłumów, cel wyjazdu można interpretować jako głównie leczniczy. Jej stan musiał być poważny, skoro księżna Izabela bardzo martwiła się tym wyjazdem. Prosząc, aby dbała o siebie pisała również nieco rozpaczliwie: „(...) pamiętaj, że w każdej porze życia będziesz mnie miała na wszystko co będziesz chciała tylko na świecie. Że masz we mnie matkę, przyjaciółkę, że Puławy i Sieniawa Twoje siedliska, bo ich tobie przyjazdu przywiązanie, pamiętki i tyle innych rzeczy poświęciły. Bądź szczęśliwą, przez te zapewnienie żeś ukochana, szanowana”<sup>84</sup>. Zofia wróciła do Sieniawy, a następnie do Warszawy pod koniec sierpnia, ponieważ jej stan uległ poprawie. Nie była to jednak zmiana trwała, do czego przyczynił się stres z powodu śmierci ojca, który zmarł w Bolonii 31 października 1819 r. Wiadomość ta przysłała do Warszawy na przełomie listopada i grudnia i wywołała wśród

<sup>77</sup> BCz., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 23 stycznia 1819 z Warszawy, s. 289–290; ibidem, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 9 lutego 1819 z Warszawy, s. 103.

<sup>78</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 21 marca 1819 z Sieniawy, s. 346.

<sup>79</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 20 marca 1819 z Sieniawy, s. 358; T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 114.

<sup>80</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 113.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 114.

<sup>82</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 3 maja 1819 z Sieniawy, s. 422; ibidem, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, 31 maja 1819 z Puław, s. 424.

<sup>83</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 114.

<sup>84</sup> BCz., rkp., 6158, t. 2, I. Czartoryska do Z. Matuszewiczówny, [b.d.], czerwiec 1819 z Pilicy, s. 429.

wszystkich jego bliskich ogromny smutek. Księżna Izabela, doglądająca chorej Zofii od października, postanowiła zostać przy niej do końca roku<sup>85</sup>.

Chociaż Zofia nie była szczególnie przywiązana do swojego ojca, to jego śmierć była dla niej bolesna. Największe wrazenie i smutek wywołał u niej fakt, że ojciec zmarł samotnie<sup>86</sup> i w cierpieniu. Zdaje się, że ogarnął ją żal wszystkich niespełzonych z nim chwil. Racjonalizowała je sobie faktem, że szczerze chciała towarzyszyć mu podczas leczenia we Włoszech: „Cóżby się teraz ze mną działo, gdybym nie była miała szczerzej woli towarzyszenia mu? Toż myśl o opuszczeniu, w jakim skonał, sama przez się na zawsze bolesna, byłaby się stała najstraszniejszym wyrzutem sumienia, zatruwającym mi duszę do śmierci”<sup>87</sup> – pisała w swoim dzienniku.

Na mocy testamentu Tadeusza Matuszewicza jego córka odziedziczyła majątki ziemskie o wartości nieco ponad 3 mln złotych polskich. Składały się na nie: Goślice w woj. plockim wraz z przyległymi miejscowościami i folwarkami, Krześlin, Łysów i Suchowola w woj. lubelskim wraz z przyległościami oraz aktywa do odbioru u dłużników Matuszewicza. Ponadto pozostała po ojcu gotówkę i inne cenny rzeczy Zofia i jej brat Adam rozdzielili między siebie<sup>88</sup>. Była usatysfakcjonowana, bo chociaż nieoficjalnie otrzymała powyższe majątki wcześniej, to po formalnym otwarciu testamentu mogła przystąpić do zarządzania nimi. Warto zwrócić uwagę na fakt, że mąż Zofii zostawił jej pełną swobodę w tym zakresie i właściwie nie rościł do nich żadnych praw, chociaż formalnie miał do tego podstawy<sup>89</sup>. Dobra wniesione przez Zosię nie zdały się na wiele w obliczu kłopotów finansowych, które spowodowane zostały uzależnieniem Ludwika Kickiego od hazardu. W 1820 r. został mianowany pułkownikiem, ale wobec polityki cara Aleksandra I w Królestwie Polskim poprosił o zwolnienie ze służby<sup>90</sup>. Sytuacja musiała być trudna, skoro dwa lata później byli zmuszeni do wynajęcia nowego, mniejszego mieszkania w Warszawie<sup>91</sup>.

W czerwcu 1821 r. Zofia urodziła córkę, której dała na imię Maria. Poród oraz okres połogu wpłynęły na pogorszenie jej zdrowia. Końcówkę zimy i wiosnę kolejnego roku spędziła w Puławach, gdzie leczyli ją doktorzy Karol Heffele i Reinberger. Jej stan nie

<sup>85</sup> BCz., rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 28 października 1819 z Warszawy, s. 133; ibidem, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 9 listopada 1819 z Warszawy, s. 135; ibidem, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 1 grudnia 1819 z Warszawy, s. 143; T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 114–115.

<sup>86</sup> Nie do końca – w ostatnich tygodniach towarzyszył mu siostrzeniec Marcin Zaleski oraz Adam Jerzy Czartoryski.

<sup>87</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 115.

<sup>88</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), zesp. 902, Hipoteka dóbr państwowych w Radomiu, sygn. 57, Dokumenty do księgi hipotecznej dóbr Solec pow. soleckiego, [b.pag].

<sup>89</sup> BCz., rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 15 lutego 1820 z Sieniawy, s. 163.

<sup>90</sup> I. Homola, op. cit. (dostęp: 1 IV 2021).

<sup>91</sup> T. z Wodzickich Potocka, op. cit., s. 132.

poplepszal się, a jedynie czasami stawał się znośny<sup>92</sup>. Ostatnie miesiące swojego życia, od sierpnia do listopada 1822 r., spędziła w Krześlinie i w Warszawie, gdzie na zmianę z doktorem Heffele leczył ją doktor Franciszek Wołowski. Ponownie w tym czasie brzemienna, bardzo cierpiała. Miewała ataki duszności, uporczywy kaszel, połączony z wypluwaniem krwi, gorączkę oraz bóle żołądka i klatki piersiowej. Chwilową ulgę przynosiły tabletki z opium, ale prawdopodobnie ich długofalowym skutkiem było wyniszczenie organizmu chorej<sup>93</sup>. W Krześlinie i w Warszawie pielęgnowała Zofię również księżna Czartoryska, która do końca miała nadzieję, że jej ukochana wychowanka przeżyje, tym bardziej że w ostatnich tygodniach jej życia bywały dni, kiedy czuła się dobrze<sup>94</sup>. Doktorzy Heffele i Wołowski mieli znacznie mniej optymizmu i w listownych raportach na temat zdrowia Kickiej prosili Adama Jerzego Czartoryskiego, aby przygotował matkę na najgorsze, które jest nieuniknione<sup>95</sup>. Zofia z Matuszewiczów Kicka zmarła 5 listopada 1822 r. Niedługo przed śmiercią urodziła drugą córkę, ale ta zmarła na krótko przed jej śmiercią. Roczna Maria zmarła zaraz po matce, jednak trudno wyjaśnić w jakich okolicznościach.

Zofia została pochowana kościele św. Krzyża w Warszawie, w tej samej krypcie, w której ponad czterdzieści lat wcześniej Izabela i Adam Kazimierz Czartoryscy pochowali swoją zmarłą na skutek tragicznego wypadku córkę Teresę<sup>96</sup>. Pod epitafium Teresy znajduje się również epitafium dla Zosi: „Od przysposobionej a nieukozonej w żalu matki Izabeli z Flemingów księżnej Czartoryskiej”<sup>97</sup>.

Śmierć Zofii była dla księżnej prawdziwym ciosem. Pełna rozpacz pisała w liście do księcia Adama Jerzego w miesiąc po jej śmierci i prosiła go, aby ten nigdy jej nie opuszczał i spędził z nią tę resztę lat życia, jaka jej pozostała. „Nigdy jej nie obaczę, a zawsze ją widzę. Nigdy jej nie usłyszę, a głos jej ustannie mi jest przytomny. Sto razy na dzień chciała bym o niej mówić, a jednie dlatego się wstrzymuję, że się lękam, że ja mniej będą żałować jak wszystkich znudzę moimi łzami”<sup>98</sup> – rozpacziała. Przez miesiąc

<sup>92</sup> BCz., rkp., 6105, I. Czartoryska, Korespondencja, Z. Matuszewiczówna do I. Czartoryskiej, 5 czerwca 1822 z Puław, s. 43.

<sup>93</sup> BCz., rkp. 6347, t. 2, A.J. Czartoryski, Korespondencja różna, F. Wołowski do A.J. Czartoryskiego, 20 września 1822, [b.m.], [b.pag.]; Wołowski do A.J. Czartoryskiego, 29 października 1822 z Mińska [Mazowieckiego], [b.pag.].

<sup>94</sup> BCz., rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 5 września 1822 z Krześlina, s. 411; ibidem I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 22 września 1822 z Krześlina, s. 427; ibidem, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 20 października 1822 z Warszawy, s. 452.

<sup>95</sup> BCz., rkp. 6347, K. Heffele do A.J. Czartoryskiego, 14 października 1822 z Warszawy, s. 1–2; ibidem, K. Heffele do A.J. Czartoryskiego, [b.m.d.], [b.pag.].

<sup>96</sup> I.M. Dacka-Górzyńska, *O nieznanym dzieciach magnaterii polskiej w świetle parafialnych metryk zmarłych kościoła św. Krzyża w Warszawie z lat 1670–1801. Wybrane przykłady*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/3, s. 470.

<sup>97</sup> Fragment inskrypcji na epitafium Zofii z Matuszewiczów Kickiej, znajdującej się w katakumbach kościoła św. Krzyża w Warszawie, pisownia uwspółcześniona – zob. I.M. Dacka-Górzyńska, op. cit., s. 462.

<sup>98</sup> BCz., rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 1 grudnia 1822 z Puław, s. 457–458; ibidem, rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 4 lutego 1822 z Sieniawy, s. 340.

codziennie chodziła w jedno z ulubionych miejsc Zofii – na wzniesienie na Parchatce, gdzie kazała wybudować trzy krzyże upamiętniające ją oraz jej dwie córki. Krzyże stały tam jeszcze w grudniu 1822 r.<sup>99</sup> Niecałe pół roku później spadł na księżną kolejny cios, jakim była śmierć jej męża. W pamiętniku pod swoim portretem, który sporządziła w wieku 37 lat, dopisała 49 lat później: „Nieszczęścia bardzo gwałtowne zmieniały stopniowo mój charakter. Strata mojego męża, któremu tak wiele zawdzięczam, śmierć Zosi, po której nie mogę się pocieszyć oderwały mnie od świata i towarzystwa. Po tych dwóch nieszczęściach myślałam tylko o Bogu i o moich dzieciach”<sup>100</sup> [tłum. D.R.-M.].

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Państwowe w Radomiu: zesp. 902 Hipoteka dóbr państwowych w Radomiu, sygn. 57  
Dokumenty do księgi hipotecznej dóbr Solec pow. soleckiego.
- Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie: rkp. 6067, t. 2, Izabela z Flemingów Czartoryska, *Memoires et écrits divers*; rkp., 6105, Izabela Czartoryska, *Korespondencja*; rkp. 6106, t. 1, Wypis z pamiętników Marianny z Przebendowskich Matuszewiczowej; rkp. 6149, Maria z Czartoryskich Wirtemberska, *Korespondencja*; rkp. 6158, t. 2, Zofia z Czartoryskich Zamoyska, *Korespondencja różna*; rkp. 6288, t. 1–2, Adam Jerzy Czartoryski, *Korespondencja rodzinna. Listy od matki Izabeli*; rkp. 6289, Adam Jerzy Czartoryski, *Korespondencja rodzinna. Listy od matki Izabeli*; rkp. 6347, t. 2, Adam Jerzy Czartoryski, *Korespondencja różna*.
- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk: sygn. BK 07734, *Fragment du journal de la Comtesse Zofia Czartoryska 1798–1832*.
- Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie: rkp. 15, *Papiery Marii i Tadeusza Matuszewiczów*.

### Źródła drukowane

- Czartoryska I., *Dyżansem przez Śląsk. Dziennik podróży do Cieplic w roku 1816*, tłum. i oprac. J. Bujańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Czartoryski A.J., *Dziennik 1813–1817*, oprac. M. Karpińska, J. Pezda, Warszawa 2016.
- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. 1, wyd. K. Grendeszyński, Petersburg 1898.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki przez Młodą Polkę*, wyd. drugie, Warszawa 1819.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pamiętniki*, t. 1, Berlin 1849.

<sup>99</sup> BCz., rkp., 6289, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 4 grudnia 1822 z Puław, s. 461; ibidem, I. Czartoryska do A.J. Czartoryskiego, 29 grudnia 1822 z Puław, s. 472.

<sup>100</sup> BCz., rkp. 6067, t. 2, *Memoires...*, s. 23.



- Kicka N., *Pamiętniki*, oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński, Warszawa 1972.
- Potocka z Wodzickich T., *Ze zwierzeń dziewczęcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796–1822*, Kraków 1910.
- Tarczewska z Tańskich A., *Historia mego życia. Wspomnienia Warszawianki*, oprac. I. Kaniowska-Lewańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.

### Opracowania

- Bujańska J., *Wstęp*, [w:] I. Czartoryska, *Dyliżansem przez Śląsk*, przeł. i oprac. J. Bujańska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Buksiński S.J., *Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671–1831*, [w:] *Spojrzenie w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński, A.A. Witusik, Lublin 1974.
- Dębicki L., *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 1, Lwów 1887.
- Dutkiewicz J., *Wstęp*, [w:] N. Kicka, *Pamiętniki*, oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński, Warszawa 1972.
- Gołębiowska Z., *Oświata i wychowanie w Puławach oraz kluczu końskowolskim w czasach Czartoryskich*, Puławy 2005.
- Homola I., *Kicki Ludwik*, Internetowy polski słownik biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ludwik-kicki>.
- Kraushar A., *Czartoryscy*, [w:] *Echa przeszłości. Szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne*, Warszawa 1917.
- Nabielak L., *Ludwik Kicki. Jenerał Wojsk Polskich (1791–1831)*, Poznań 1878.
- Pater R., *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji i wychowania patriotycznego*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2015, nr 1.
- Pauszer-Klonowska I., *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej*, Warszawa 2010.
- Pawłowski A., *Trzy krzyże nad Parchatką – symbol w krajobrazie kulturowym małopolskiego przełomu Wisły*, [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego. Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG*, nr 15, red. S. Bernat, Sosnowiec 2011.
- Skowronek J., *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994.
- Stankiewicz-Kopec M., *Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczenic. Zarys zagadnienia*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, nr 3.
- Szantyr A., *Działalność naukowa Gotfryda Ernesta Grodka*, Wilno 1935.
- Walek J., *Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce*, [w:] *Otwieram świątynię pamięci. Zbiory Czartoryskich a narodziny idei muzeum w Polsce*, red. J. Walek, Warszawa 2015.
- Wojnakowski J., *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski” 1984, t. 17.
- Żygulski Z., *Dzieje zbiorów puławskich: Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków 2009.

**Zofia Kicka née Matuszewicz – Izabela Czartoryska’s Favorite Ward**

**Summary:** The article is dedicated to Zofia Kicka née Matuszewicz who was born in 1796 in Sieniawa to Tadeusz Matuszewicz, Minister of Revenue and Treasury of the Duchy of Warsaw, and Marianna Wielopolska *primo voto* Przebendowska. When her mother died in 1800, Zofia was placed in the legal custody of Duke Adam Kazimierz Czartoryski and his wife Izabela Czartoryska. The girl quickly became the family’s favorite and conquered Duchess Izabela Czartoryska’s heart. Zofia was depicted as the duchess’ beloved charge, and the plans of her marriage to Adam Jerzy Czartoryski were widely discussed in the literature.

**Keywords:** Czartoryski family, Izabela Czartoryska, Adam Jerzy Czartoryski, Puławy, custodianship